

ZIEMIA SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
10 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

W dwudziestą rocznicę.

(6. VIII. 1914.)

Poszli na zew Komendanta — z trzydziesto-miljonowego narodu mała ich garstka zaledwie, — w piersi których tliły jeszcze ostatnie błyski ludzi wolnych, niezatarte długą niewolą, ojców swych hańbą, służebną u obcych wysługą.

* * *

Poszli, zrozumiałwszy, iż na zegarze dziejowym wybiła wielka godzina, w której przy huku dział, z płomieni wojennej pożogi i morza krwi wynieść należało imię Polski na tło dziejowe i bronić, jeżeli nie granic, bo ich nie było, jeżeli nie sławy, bo ta zczęzła, jeżeli nie wolności, bo ta leżała u stóp zwycięzcy, to przynajmniej honoru Polski, którego strzepy łachmanne walały się po ziemi rozległej, w błocie zapomnienia.

* * *

Poszli z pieśnią na ustach, z głęboką wiarą w Polski zmartwychwstanie, ufni w potęgę geniuszu Swego Wodza, nieustępliwi i zatawardziali w swym uporze, z szaleńczym przekonaniem, iż ich sprawa świętą jest i godną wielkiej, bezgranicznej życia ofiary.

* * *

Z zardzewiałym, od lat starym karabinem w rękę, z „pukawką” ar-

matnią, z szablą wyprawę wiedeńską pamiętną, ruszyli w dniu dziwiącym Wielkiej Wojny narodów, w zwartym ordynku, w lichych mundurach — jedyni — samotni. Nie stanął bowiem za nimi cały naród, nie załopotwały nad ich głowami sztandary z pod Kircholmu, Chocima lub Grochowa, nie zerwały się hufce pancerne, ni zagończyków sprawne watahy. Nie było, - nie było ich, bo brat w pierś przeciw bratu ostrze stali wtedy kierował, niewolniczą pełniąc służbę u wroga, lub lęku i panicznego strachu pełen krył myśl swą jałową w zakamarkach duszy, od nieszczęść skarłowaciałej.

* * *

Gdzieniedzie tylko - załkało serce kobiety wieśniaczej, - gdzie-niedzie tylko padł grosz na skarb wojskowy, lub chłopię - zapaleniec opuszczał tajemnie dom rodzicielski, spiesząc w szeregi strzeleckie.

* * *

Na kocmyrzowskich, na michałowickich polach — Raclawic niedaleko — natrafili na słupy graniczne. Stały twardo od wieku, głęboko w ziemię wryte z państw obcych godłami, dzielące braci od braci w jedno plemię od lat tysięcy zrosłych, tą samą mową mówiących. Runęły w mig grube ich cielska

pod naporem ramion szarych żołnierzyków, by się nie podnieść już nigdy na hańbę i zagładę imienia Polskiego.

* * *

I od tej chwili rozplomieniły się twarze zebranej gromadki drużyniaków i braci strzeleckiej w jeden zespół zwartej, legionowego wojska początek tworzącej. Rozradowały się ich dusze, wyolbrzymiły siły. Zrozumieli bowiem, iż ów napozór zwykły i błahy akt słupów wywrotu — zwiastunem dla Ojczyzny Wolności się staje.

* * *

Zrozumieli, że teraz w pełni wolnymi są, jak wolnymi byli ci, którzy ongiś patrzyli na odchód Szwedów z pod murów Częstochowy.

* * *

I przyszły potem w ciągu wojny chwile, w wypadki dziejowe brzemiennie — przyszły długie boje i krwawe z wrogiem zmagania. Wśród nich wymarsz w dniu 6. sierpnia 1914. zawsze pamiętnym w duszy narodu pozostał i do dziś dnia nic ze swego blasku, znaczenia i chwały nie stracił.

* * *

W historii zaś świata zapisany jest dzień ów jako termin, w którym anioł Boży ziemi i niebu zmartwychwstanie wielkie Ojczyzny naszej głosił.

My Pierwsza Brygada...

Z Oddziału Związku Leg. Pol. w Sokalu otrzymujemy pod tym tytułem pismo, które poniżej umieszczamy:

„Przypatrując się przez pryzmat niedalekiej przeszłości bojom i pracy legionowej, widzimy potężny wysiłek tych szarych żołnierzy Komendanta, którzy z Jego rozkazu postawieni na wyznaczonych stanowiskach dali dowód, iż przez pracę dla Ojczyzny i Jej Sprawy rozumieją rozkaz Swego Wodza.

Szli cicho, spokojnie, ofiarnie, kładąc swe życie, brocząc krwią serdeczną, narażeni ze wszęch stron na niebezpieczeństwa, które i dziś czyhają ukryte, zbrodnicze na życie pracowników Idei Komendanta.

Legjony — to najjaśniejsze płomienie, wzniecone w narodzie, to pierwsze regularne, ochotnicze formacje wojska polskiego, to armja zwycięska.

Legjony - to spełnione marzenia pokoleń, to wielka organizacja przysposobienia i wychowania całego narodu.

Dziś nikt nie zaprzeczy istnienia owoców pracy legionowej.

Spółceństwo, przekonane o wielkiej, ideowej i twórczej działalności Komendanta i Jego szarych żołnierzy poszło w ślad za Nim, dając dowód zrozumienia, że tylko współpraca wszystkich obywateli ugruntuje wolność i potęgę Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasy legionowe to dla przyszłych pokoleń jedna z najpiękniejszych kart historii naszej.

Dziś, kiedy byt Ojczyzny mamy zapewniony, byłoby błędem mniemać, że nasz marsz skończony, że wolno nam spocząć, — Nie. Dla dzisiejszego całego społeczeństwa polskiego trwa rozkaz Komendanta. Naprzód

JAN SARO

Prezes Zw. Leg. Pol. Oddz.
w Sokalu.

3. Chwalibóg Jan, rotmistrz 2 p. uł. II. Br., kawaler Krzyża Virtuti Militari, Krzyża Niepodl., Walecznych i in.

4. Dmytruk Grzegorz, podoficer I. p. p. II. Br.

5. Drabik Józef, st. szereg. II. p. p. II. Br., kawaler Krzyża Niepodl., ranny,

6. Friedrich Tomasz, 2. p. uł. II. Br.

7. Gryziecki Józef, podof. I. p. art. I. Br.

8. Kazimierzuk Franc., podof. I. p. p. I. Br.

9. Langer Michał, podof. 6. p. p. Lisa Kuli, I. Br., obr. Lwowa, kawaler Krzyża Niep.

10. Latawiec Wład., podof. II. p. p. II. Br.

11. Myszkowski Jerzy, porucznik 2. p. p. II. Br. kawaler Krzyża Niep., Walecznych i in.

12. Olszewski Jan podoficer 2. p. p. II. Br., obr. Lwowa, kawaler Krzyża Niep. ranny.

13. Paczosa Kazimierz, podof. I. p. art. I. Br.

14. Rożek Jan, podof. I. p. p. I. Br.

15. Rusin Rudolf, podof. 3. p. p. I. Br. dwa razy ranny.

16. Saro Jan, wachmistrz I. p. uł. I. Br., obr. Lwowa, kawaler Krzyża Niep., Krzyża Walecznych i in., ranny nad Stochodem.

17. Sarnecki Jerzy, porucz. I. p. art. I. Br., kawaler Krzyża Niep., Walecznych, złot. Krzyża Zasługi i innych.

18. Słotwiński Aleksander, podoficer I. p. p. I. Br., ranny 18 razy.

19. Woźniak Aleksander, podof. I. p. p. I. Br., kawaler Krzyża Niep. i innych; ranny pod Łowczówkiem dostał się do niewoli ros. gdzie pracował jako członek P. O. W.

20. Zbijewski Norbert, podoficer I. p. art. I. Br., kawaler Medalu Niep.

21. Zielonka Franc., podof. 4. p. p. I. Br., 2 razy ranny.

22. Zgrzywa Jan, podof. komp. sztab.

Z działalności Zw. Leg. Pol. Oddział w Sokalu.

W skoordynowanej pracy organizacji i stowarzyszeń polskich ziemi sokalskiej brakowało tak poważnego czynnika, jakim jest Zw. Leg. Pol. Okazało się, że b. legionistów jest tu przeszło 20, zaczem

zdecydowano związać się w zorganizowany zespół i stworzyć oddział. Inicjatywa wyszła od przybyłego ze Lwowa ob. Jana Saro jakoteż od ob. Aleksandra Woźniaka i ob. Jerzego Sarneckiego, ówczesnego starosty w Sokalu.

Jakoż d. 28 stycz. 1934 wybrano na zebraniu, któremu przewodniczył prezes okr. lw. ob. Dr. Bronisław Wojciechowski, poseł na sejm, zarząd nowoutworzonego oddziału. W skład zarządu weszli: ob. Jan Saro, jako prezes, ob. Słotwiński Alek. jako wiceprezes. Sekretarzem wybrano ob. Woźniaka Alek. skarbnikiem ob. Zbijewskiego Norb. i członkiem Zarządu ob. Rusina Rüd. Do Kom. rewizyjnej wybrano ob. Olszewskiego Jana i ob. Langerę Michała. Kierownikiem Bratniej Pomocy wybrany został ob. Sarnecki Jerzy.

Czynny Zarząd zajął się przede wszystkim niesieniem pomocy tym kolegom, którzy z powodu odniesionych ran nie mogli się jąc pracy jak i tym, którzy nie mieli żadnego zajęcia. Kilku umieszczono na posadach; chorym udzielono zasiłków z Bratniej Pomocy.

Nie zapomniano o symbolu łączności legionowej t. j. sztandarze. Pod przewodnictwem ob. Sarneckiego zawiązał się Komitet, który rozpoczął zbiórkę pieniężną na zakup sztandaru.

Mamy nadzieję, że czynniki miarodajne poprą tą sprawę i doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Ażeby zdobyć grosz na złagodzenie niedostatku wśród legionistów bezrobotnych i ich rodzin, urządzono dwa przedstawienia, które przyniosły skromne dochody.

Jest jeszcze wiele do zrobienia, którego efekt w znacznej mierze zależy od zrozumienia i pomocy społeczeństwa tutejszego.

Polacy zagranicą.

Poza granicami Polski przebywa ośm milionów Polaków, rozrzuconych po różnych krańcach świata. Jedni z dawna osiedli na ziemiach, nie objętych granicami wskrzeszonej Polski — to mniejszość polska. Drudzy opuścili ojczyznę w poszukiwaniu chleba, nie znajdując pracy w kraju, lub wyjechali z niej wywabieni w świat spekulacją i obiet-

Spis członków Związku Legionistów Polskich. Oddział w Sokalu.

1. Bas Mikołaj, podoficer I. p. p. I. Br.

2. Bukowski Jan, podoficer żandarm. I. Br.

nicami dużych zysków — to wychodzący.

Są to ludzie zahartowani i pełni przedsiębiorczości, przywiązani do ojczyzny i na to, co się w Polsce dzieje, niezwykle czuli. Mimo opuszczenia granic nie przestają należeć do rodzinnego społeczeństwa, zachowując w stosunku do ojczystego kraju swe prawa i obowiązki. Polacy zagranicą, to społeczeństwo walczące i zwyciężające. Pragną oni jednak kierownictwa, idącego z Polski wolnej i wyzwolonej.

Przed odzyskaniem niepodległości losy wychodźstwa były zdane na łaskę i nie łaskę losu, bo społeczeństwo w niewoli nie mogło zapewnić rodakom na obczyźnie potrzebnego poparcia i obrony.

Żyli w rozbiciu, osiedlając się tam, gdzie był łatwiejszy zarobek i lepsze warunki bytu.

W Niemczech jest 1,400.000 Polaków. Zamieszkują one głównie wschodnie terytoria jako ludność osiadła od wieków na ziemiach dawniej do Polski należących. t. j. Śląsk Górny i Dolny, Pogranicze, część Pomorza pruskiego i Prus Wschodnich. Reszta rozrzucana jest po całej Rzeszy. Polacy w Niemczech, to przeważnie rolnicy i robotnicy.

Ostatnio czyni się znaczne wysiłki, aby stworzyć zastęp inteligencji polskiej. Społeczeństwem Polaków w Niemczech są organizacje polskie z centralnym „Związkiem Polaków” w Berlinie. W dużej mierze przyczynia się do utrzymania polskości szkolnictwo, które mimo szyskan rozwija się.

Największym wrogiem Polaków w Niemczech - to szowinistyczne duchowieństwo niemieckie.

Pełną szczerego patriotyzmu jest ludność polska na Śląsku Cieszyńskim, w Czechosłowacji w liczbie około 120.000 osób (nie liczymy 30.000 nieświadomych narodowo na Słowaczynie). Uświadomienie narodowe wysokie, o czym świadczy stan polskiego szkolnictwa, prowadzonego przez Macierz Szkolną. Jeśli chodzi o życie gospodarcze, dosyć chyba wspomnieć, że polskie centralne Stowarzyszenie Spożywców w Łazach, mające ponad 100 sklepów, posiada największą w Czechosłowacji piekarnię mechaniczną. Dowód, że Polacy, jeżeli chcą, dojść mogą do pięknych rezultatów.

Polacy nasi w Rumunii w licz-

bie około 60.000 osób są słabo zorganizowani.

W Turcji mieszkają Polacy w kolonii polskiej Adampolu, w liczbie około 100 osób. Stworzył ją Adam ks. Czartoryski, umieszczając tam emigrantów po powstaniu listopadowym. Mała liczba Polaków mieszka również w Stambule.

Jeśli chodzi o Rosję Sowiecką, to ze względu na brak zorientowania się w nastroju i sposobie myślenia naszych rodaków tam zamieszkałych, możemy tylko powiedzieć, że liczba ich wynosi około milion. Większość mieszka na Ukrainie.

Na Łotwie jest 70.000 Polaków o utrwalonej powadze i znaczeniu w państwie. W parlamencie łotewskim, zasiada 2 posłów polskich.

Los naszych rodaków na Litwie jest przykry wskutek wrogiego odnoszenia się Litwinów. Polaków na Litwie mieszka 200.000.

W polityce Polski, mniejszość polska odgrywa poważną rolę. Misją jej jest opór przeciw ekspansji sąsiadujących narodów na historyczny zasięg polskości, oraz wyrównanie tych strat, jakie wskutek fatalnej konjunktury, ponieśliśmy w latach ubiegłych.

Idąc dalej w wędrówce po państwach i licząc rodaków, rozrzuconych po świecie, zatrzymujemy się z kolei na Francji. Duże skupienia Polaków znajdują się na północy Francji, gdzie mieszka ich 210.000, we wschodniej 80.000 i w centralnej 200.000; reszta rozszkana po całym państwie. Jeśli chodzi o robotników rolnych, największa ich ilość znajduje się na południu. Polacy we Francji, to przeważnie proletariąt robotniczy. Charakterystycznym jest, że grupa Polska we Francji, prawie zupełnie izoluje się od społeczeństwa francuskiego. Cechy narodowościowe występują silnie, tęskni się i marzy o powrocie do ojczyzny, cierpiąc przeważnie niedostatek. Ujemną cechą wysoko zresztą postawionego życia związkowego jest znaczna liczba organizacji. Pragnąc przeszkodzić rozbiciu Polaków, zorganizowano Radę Porozumiewawczą Związków, która ma za zadanie zjednoczyć wychodźstwo polskie w jedną centralną organizację.

18.000 polskich górników i robotników przemysłowych w Belgii z trudem podtrzymuje narodowość. Natomiast w Danii, gdzie mieszka 8.000 Polaków, przeważnie robotni-

ków rolnych, społeczeństwo polskie jest narodowo mocno zwarte.

W Holandji, słabi liczebnie, pracują Polacy jako górnicy.

Przejdźmy teraz za ocean, gdzie żyje w tęsknocie za ojczyzną kilka milionów Polaków, wygnanych z kraju twardym przymusem szukania chleba. Kanada, kiedyś słowo, na dźwięk którego nasz polski chłop, robotnik, sprzedawał ostatni zagon i wyjeżdżał „po dolary”. Dziś mieszka tam 140.000 Polaków, zmagając się ciężko z losem w dobie szalejącego kryzysu. Życie organizacyjne zaczyna się tworzyć, zasilane przez wartościowe jeźnóstki, opuszczające wyższe uczelnie.

Patriotyzm gorący i szczerzy.

W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. znajduje się najsilniejsze skupienie Polaków, bo liczące 3,500.000 do 4,000.000 osób. Gdybyśmy chcieli opisać ściśle życie Polaków w Ameryce Półn., musielibyśmy poświęcić na to zbyt wiele miejsca. Niechaj wystarczą czytelnikowi tylko ważniejsze przejawy życia kulturalnego i gospodarczego. Polacy w Ameryce, to rzecz można, państwo w państwie. Element emigracyjny składa się przeważnie z włościan i robotników. Nie znając języka ani kultury świata anglo-saskiego, siłą rzeczy Polacy tamtejsi organizują się nie tylko w związki ale i terytoralnie. Wskutek tego powstają potężne skupienia, liczące po kilkaset tysięcy członków, z milionowymi kapitałami. Na uwagę zasługują dwa stowarzyszenia: „Zjednoczenie Polskie rzymsko-katolickie” i „Związek Narodowy Polski.”

Polska prasa w Ameryce ma dziś ogromne znaczenie. Wychodzi tam 15 dzienników, 80 tygodników i kilka miesięczników. Nad polskim szkolnictwem roztacza się specjalną opiekę, nie chcąc dopuścić do wynarodowienia młodzieży. Polacy biorą żywy udział w życiu politycznym. Posiadają 7 posłów na Kongres Unji Północno-Amerykańskiej, szereg senatorów i innych wpływowych ludzi.

W Ameryce Połudn. ograniczył się przypływ polskich emigrantów, ze względu na straszne warunki, w jakich początkowo się znaleźli.

Skierowani do puszczy brazylijskich, przeżywali tam prawdziwe piekło. Walczyli z żywiołem i tubylcami, którzy zajadłe bronili każdej piędzi ziemi. Straty poniosły obie strony

olbrzymie. Wytrwały jednak chłop polski, zdołał się utrzymać. Dziś liczba polskich osadników w Brazylii wynosi 265.000 dusz. Zrzeszeni są w Centr. Zw. Polaków.

W Argentynie, rozrzucony po całym obszarze, mieszkają Polacy w liczbie około 54.000 i posiadają taką samą strukturę społeczną, jak Polacy w Brazylii.

Znajdują się jeszcze Polacy w Mandżurji w liczbie 4.000 — a prócz tego spotkać można Polaków rozsianych po całej kuli ziemskiej.

Jak z powyższego przeglądu widzimy, w życiu narodu tak liczne wychodźstwo powinno stanowić ważną, aktywną pozycję. Aby ją jednak zaktywizować, aby ją — co najważniejsze — zachować nienaruszoną w rejestrze narodowego stanu posiadania, trzeba tę rozprószoną masę ludzką ująć w jednolite ramy organizacyjne i zabezpieczyć ścisły kontakt z Macierzą. Do ustalenia wytycznych w tej pracy powołane

są Zjazdy Polaków z zagranicy, które co pięć lat obradują w Polsce.

Pierwszy taki zjazd odbył się w r. 1929, drugi zbierze się w Warszawie w dniu 5 sierpnia b. r. pod wysokim protektoratem P. Prezydenta Rzpltej, P. Marszałka Piłsudskiego i J. E. Ks. Prymasa Hlonda.

W życiu Polonji zagranicznej zjazd ten stanowić będzie moment przełomowy, zadaniem bowiem jego jest skonsolidowanie jej form organizacyjnych przez powołanie do życia „Światowego Związku Polaków“ stanowiącego władzę zwierzchnią nad wszystkimi organizacjami polskimi zagranicą.

Witamy Zjazd jak najserdeczniej, witamy wszystkich Polaków przybyłych z najdalszych krańców świata z miłością całej duszy polskiej, podziwiamy ich hart i wytrwałość w zmaganiu się losem i życzymy, by z obrad zjazdowych wynieśli to przekonanie, iż Macierz i Oni to jedno.

Nowy samorząd gminy wiejskiej.

Zbliżamy się szybkim krokiem do prac nad zorganizowaniem gromad i gmin wiejskich na terenie Małopolski w myśl przepisów ustawy samorządowej z 23. marca 1933. W najbliższym czasie spodziewać się należy rozporządzenia w sprawie podziału powiatów na gminy wiejskie oraz nadania dotychczasowym gminom jednostkowym ustroju gromad. Następnie sprawa pójdzie już szybko; wybory do rad gromadzkich a później do rad gminnych zapoczątkują nowe życie samorządu na terenie naszych wiosek.

Zanim zaznajomimy się bliżej z głównymi przepisami nowej ustawy samorządowej, trzeba z naciskiem zaznaczyć, że wydanie tej ustawy przez Sejm było palącą koniecznością, gdyż Samorząd gminny w Niepodległej Polsce opierał się na ustawach, wydanych przez państwa zaborcze. Państwo Polskie w pierwszych latach powojennych wydało szereg dekretów i ustaw celem dostosowania ustroju samorządu w poszczególnych dzielnicach do nowych warunków politycznych i społecznych. Ponadto wprowadziło samorząd na tych terenach, w których go poprzednio nie było. Mimo to doraźnie i na krótką metę działają-

ce reformy nie usunęły poważnych i zasadniczych różnic ustrojowych samorządu gminnego w poszczególnych dzielnicach.

Starajmy się zestawić poniżej owe główne różnice ustrojowe i wady organizacyjne, wreszcie niedomagania administracyjne i finansowe naszego samorządu gminnego.

W b. zaborze rosyjskim istnieją gminy zbiorowe, obejmujące kilkanaście a nawet kilkadziesiąt wsi, osad i folwarków. Gminy te co do obszaru równają się małym powiatom w Małopolsce. Na terenie b. zaboru austriackiego i pruskiego istnieją gminy jednostkowe t. z., że gminę stanowi każda oddzielna wieś. U nas gminy te są przeważnie małe, karłowate zaś w województwach zachodnich są średnio wielkie - jednak nie brak tam i całkiem drobnych. Ponadto w b. zaborze pruskim zachowały się obszary dworskie jako odrębne jednostki administracyjne, niezależne od gminy.

Kierownik Zarządu gminnego w b. Kongresówce nosi nazwę wójta, kierownik gromady sołtysa. Kierownika gminy w Małopolsce nazywano - naczelnikiem gminy zaś w b. dzielnicy pruskiej - sołtysem.

Długość kadencji rad gmin-

nych trwała u nas 6 lat, w województwach centralnych i zachodnich 3 lata.

Jeszcze poważniejsze różnice istniały w dziedzinie czynnego i biernego prawa wyborczego oraz systemów wyborczych. Granica wieku, zastrzeżona dla czynnego i biernego prawa wyborczego, była we wszystkich dzielnicach odmienną. Systemy wyborcze przedstawiały zaś taką różnorodność, że trudno je nawet w tem miejscu szczegółowo omówić. Ograniczymy się tylko do zaznaczenia zasadniczych różnic. Na obszarze b. zaboru rosyjskiego i pruskiego obowiązywało powszechne i równe prawo wyborcze do ciał samorządowych: przyczem różnice dotyczyły granicy wieku, okresu zamieszkania w danej gminie i t. p. Natomiast system wyborczy w Małopolsce daleki był od nowoczesnych form i systemów wyborczych, skoro zasady te datują się jeszcze od roku 1866. System wyborczy w Małopolsce polegał jak wiadomo na przyznaniu praw wyborczych członkom gminy, opłacającym podatki - obok nielicznych wyjątków dla osób z określonym cenzusem naukowym lub społecznym. Płatnicy, uszeregowani wedle wysokości płaconych podatków, dzieleni byli na 2—3 koła wyborcze. Każde koło obejmowało równą sumę podatkową jednak nierówną ilość wyborców, natomiast wybierało tę samą ilość radnych. Nadto wchodził do rady gminnej bez wyboru t. z. wuryliści z racji płaconych, wyższych podatków.

Wadliwy ten i przestarzały system wyborczy naprawiono częściowo w pierwszych latach powojennych przez wprowadzenie III. względnie IV. koła, do którego zaliczono wszystkich mieszkańców gminy, niepłacących żadnych podatków, jednak nierówność pozostała nadal.

W niemiejszym stopniu różnią się gminy wiejskie pod względem zasobności w środki finansowe. Budżety gmin zbiorowych w b. Kongresówce sięgają sumy kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Na terenie b. zaboru austriackiego i pruskiego budżety gminne są kilkakrotnie mniejsze - a nie rzadko wynoszą zaledwie kilkaset złotych.

Dzięki swej zasobności gminy zbiorowe posiadają kancelarię gmin-

na należycie wyposażoną, stały aparat biurowy, składający się z sekretarza gminnego oraz jednego lub kilku pomocników. Drobne gminy natomiast nie mogą sobie często pozwolić na utrzymywanie odrębnego pisarza gminnego czy siły biurowej. Ta okoliczność zniewalała małe gminy w niektórych powiatach Małopolski (np. w powiecie sokalskim) do łączenia się we wspólne okręgi pisarskie i utrzymywania wspólnego pisarza dla kilku gmin. Tego rodzaju połowiczne rozwiązanie sprawy, może być usprawiedliwione ze stanowiska finansowego gmin, posiada jednak swoje ujemne strony.

Pisarz okręgowy, obarczony nadmierną pracą a licho wynagradzany, pracuje dorywczo i pobieżnie, przeważnie w domu względnie w siedzibie okręgu pisarskiego, rzadziej przychodzi do innych gmin swego okręgu, zatrzymuje akta urzędowe u siebie. Wójt otrzymuje pisma od Władz do natychmiastowego załatwienia i nie może częstokroć doczekać się pisarza, w końcu załatwia sam, jak umie. Ponaglenia oraz nagany lub grzywny, w końcu posłańcy karni - oto nierzadkie skutki dzisiejszego urzędowania w gminach wiejskich.

Pisarze gminni i okręgowi, słabo i nieregularnie wynagradzani, szukają z konieczności nieraz zarobków ubocznych (pokątna pisarka). Większość z nich, to najczęściej rolnicy, traktujący zajęcie w Urzędzie gminnym jako zawód uboczny. Nadto niskie kwalifikacje tych pracowników gminnych oraz brak odpowiedzialnego przygotowania fachowego dopełniają całokształtu opisanych niedomagań w tej dziedzinie.

Niejednokrotnie brak kancelarii gminnej. W następstwie tego urzędowanie w domu wójta wpływa ujemnie na powagę urzędu gminnego i uniemożliwia należyte funkcjonowanie biurowości i kasowości gminnej.

Nie jest również właściwe a powszechnie praktykowane, że fundusze gminne przechowuje u siebie w domu wójt lub kasjer gminny wskutek braku gminnej kasy ogniotrwałej, co powoduje często nadużycia i odpowiedzialność sądowo-karną.

Gdy zaś przejdziemy do spraw własnego i poruczonego zakresu działania gminy, stwierdzimy niemal

na każdym kroku niedomagania, niezaradność i bezplanowość. Drogi gminne w zaniedbaniu, szkoła niezapozowana, stan sanitarny wsi poniżej wszelkiej krytyki, niedostateczny sprzęt pożarniczy, sprawy budowlane załatwiane nieumiejętnie lub wbrew przepisom, opieka społeczna w zastoju. A dalej idą sprawy z dziedziny administracji państwowej jak: prowadzenie ewidencji ruchu ludności, spisu poborowych, ewidencja koni, sprawy bezpieczeństwa, sanitarne i wiele innych, których zarząd jednostkowej gminy z trudnością tylko może sprostać.

Powyższe niedomagania wymieniono tylko przykładowo i bynajmniej nie wyczerpują one całokształtu wadliwej administracji gminnej. Wzięte zaś wprost z terenu tutaj powiatu są za dobrze znane ogólnie, aby bardziej szczegółowe ich omawianie było konieczne. Przypisać trzeba na tem miejscu, że niektóre gminy wiejskie starają się utrzymać swą administrację na wysokości zadania, są to jednak tylko sporadyczne i nieliczne wypadki.

W zakresie kontroli wewnętrznej nad gospodarką zarządów gminnych stwierdzić należy, że rady gminne wykonywały tę kontrolę w sposób niedostateczny, przypadkowy i niefachowy, dlatego nierzadko trafiały się nadużycia.

Opisane braki i niedomagania dotychczasowego ustroju samorządu gminnego są najogólniejsze. Niepodobna wyliczyć wszystkich tembardziej iż niniejszy szczypty artykuł ma na celu obok wad i niedomagań dotychczasowego ustroju gmin wiejskich nakreślić przynajmniej w ogólnych zarysach te reformy, jakie wprowadza nowa ustawa samorządowa na terenie całego Państwa - a mianowicie:

1. **Nowa ustawa** wprowadza jednakowe nazwy organów samorządowych w gminach wiejskich (Zarząd gminny, wójt, podwójci, ławnicy, rada gminna — w gromadach: sołtys, podsołtys).

2. Wprowadza jednolitą 5-letnią kadencję wszystkich organów samorządowych.

3. Wprowadza jednolite dla całego Państwa zasady czynnego i biernego prawa wyborczego oraz jednolity system wyborczy do organów samorządowych gminy wiejskiej. System ten udostępni szerokim ma-

som obywateli udział w sprawach samorządu oraz zniesie dotychczas istniejące różnice i przywileje — a wprowadzi powszechność i równość prawa wyborczego.

4. Podnosi poziom samorządu gminnego przez umożliwienie powołania odpowiednich osób na wójta i podwójciego z poza grona członków danej gminy a nadto przewiduje ustanowienie w każdej gminie wiejskiej sekretarza gminnego, posiadającego odpowiednie wykształcenie i kwalifikacje fachowe.

5. Rozgranicza wyraźnie zakres działania wójta i zarządu gminnego od zakresu działania rady gminnej, czego dotąd nie było.

6. Przyznaje większe kompetencje wójtowi gminy w zakresie jednoosobowego załatwiania spraw, zwłaszcza poruczonych gminie przez Państwo, i nakłada wskutek tego na wójta większą odpowiedzialność.

7. Wprowadza głębszą i szerszą kontrolę nad gospodarką gminną, przyczem do gminnych komisji rewizyjnych wchodzić mogą osoby z poza rady gminnej.

8. Wprowadza zasadę zatwierdzania wyboru wójta i podwójciego oraz sołtysa i podsołtysa przez Starostę powiatowego. Nadto przyjęcie sekretarza gminnego podlega również zatwierdzeniu starosty. Jest to dowodem, jak ważną jednostką samorządową jest dla celów administracji publicznej gmina i gromada wiejska.

Nowa ustawa, jako jedno z najistotniejszych zadań, uważa wprowadzenie na całym obszarze Państwa jednolitego typu najniższych jednostek terytorjalnych samorządu: gromady i gminy wiejskiej. Gmina wiejska winna być pod względem administracyjnym dostatecznie zdolna zaś pod względem finansowym dostatecznie silna, by mogła spełniać ciężące na niej zadania. Do stworzenia takiej właśnie gminy w całym Państwie zmierza nowa ustawa samorządowa w interesie podniesienia powszechnego dobrobytu i kultury, umożliwiając gminie spełnienie jej istotnych zadań ku zadowoleniu obywateli w jej obrębie mieszkających.

**Zapisz się na członka
TOW. SZK. LUDOWEJ.**

Kłęska powodzi.

W połowie zeszłego miesiąca ciężka kłęska powodzi, jakiej ludzie nie pamiętają od lat stu, nawiedziła województwo krakowskie i zachodnią część lwowskiego. Ulewne deszcze, padające bez przerwy przez dni kilka, spowodowały gwałtowny wylew wszystkich dopływów górnej Wisły, który wyrządził olbrzymie szkody. Ucierpiały głównie wsi górskie i uzdrowiska. Nie obešlo się bez ofiar w ludziach; w wezbranych nurtach Dunajca zginęło kilkadziesiąt osób.

Z powodu podmycia torów kolejowych wstrzymano ruch pociągów na odcinkach Chabówka - Zakopane, Tarnów - Krynica, Muszyna - Orłów, Rzeszów - Jasło, Kraków - Tarnów. Komunikacja między Szczawnicą, Zakopanem i Krakowem zupełnie przerwana. W Nowym Targu dolne części miasta zalane wodą. Mosty kolejowe w wielu miejscach zerwane lub uszkodzone. W powiecie dąbrowskim, brzeskim, tarnowskim i bocheńskim drogi zalane wodą a mosty zerwane. Krynica zupełnie odcięta od świata. Na dworcu kolejowym w Zakopanem zatrzymano pociągi, które nie mogły odjechać. Pod Rzeszowem w dniu 17 lipca stan wody na Wisłoku wykazywał poziom o 50 cm. wyższy niż w r. 1884, kiedy to poziom wody osiągnął punkt kulminacyjny. Wiele domów i stodół poszło z wodą, wiele kamienic runęło z powodu podmycia fundamentów. Żniwa i plon tegoroczny na całym terenie, objętym powodzią, zniszczony; 50.000 rodzin bez chleba i dachu. Widmo głodu zbliża się szybko.

Na wieść o katastrofie p. premier Kozłowski oraz p. minister spraw wewnętrznych Zyndram Kościakowski udali się samochodem do Krakowa, by nieść pomoc nieszczęśliwym. Zawiązał się Komitet wojewódzki celem zaopiekowania się i udzielania wsparć dotkniętym kłęską.

Redakcja „Ziemi Sokalskiej“ otwiera listę składek dla nieszczęśliwych kwotą 25 zł., wzywa gorąco ogół mieszkańców tuł powiatu do niesienia pomocy i pośredniczy bezinteresownie w zbieraniu składek dla powodźnian.

Antyterrorystyczna deklaracja Undo.

W związku z ostatnimi wypadkami prezydja ukraińskiej organizacji parlamentarnej i Undo powzięły rezolucję, z której podajemy najważniejsze ustępy.

„Stwierdza się, że pod wpływem szkodliwej, nieodpowiedzialnej, niekontrolowanej działalności konspiracyjnej organizacji ukraińskich nacjonalistów (O. U. N.) atomizuje się i zabagnia coraz bardziej ukraińskie życie wewnętrzne. Wydarzenia na ostatnim zlocie sokolim są tego jaskrawym wyrazem. Zasada permanentnej rewolucji narodowej, akty indywidualnego terroru, a w szczególności w ostatnim czasie, jak to wynikałoby z oświadczenia ministra sprawiedliwości, zabójstwo ministra spraw wewnętrznych oraz akty sabotażu i środki walki w służbie tej zasady przez O. U. N. stosowane, kryją w sobie nieobliczalne szkody dla życia i rozwoju narodu ukraińskiego.

Wciąganie młodocianych do roboty konspiracyjnej, posługiwanie się niemoralną zasadą głoszącą, że wszystkie środki są dobre w walce ze swoimi i obcymi, doprowadziłyby do rozkładu i pełnej anarchizacji samego podziemia. Masowe samowyniszczanie młodzieży bez żadnej korzyści dla narodu w teraźniejszości, a ze szkodą dla niego w przyszłości, rozszerzanie prowokacji oto straszne pożałowania godne skutki działalności O. U. N., która utrudnia i uniemożliwia konstrukcyjną robotę ukraińskich organizacji oświatowych, ekonomicznych i politycznych, idzie na rękę polskim czynnikiem eksterminacyjnym w stosunku do narodu ukraińskiego i prowadzi naród na niebezpieczną drogę polityki katastrof. Działalność O. U. N. jest z narodowego punktu widzenia pozbawiona wszelkiego zmysłu politycznego i w swoich konsekwencjach szkodliwa“.

Deklaracja „ukraińska“ ma niezawodnie poważne znaczenie, gdyż może poraż pierwszy główni przedstawiciele społeczeństwa ruskiego potępili terror w sposób tak zdecydowany i bez żadnych zastrzeżeń.

Wierzmy, iż słowa rezolucji są szczerze i że po słowach nastąpią czyny, prowadzące do rozumnej zgody i pojednania obu narodów.

Wskazanem by było, żeby treść deklaracji i stanowisko przewodców ukraińskich doszły do wiadomości najszerszych warstw społeczeństwa ukraińskiego.

Akcja dla biednych dzieci wśród dworów powiatu sokalskiego.

Niniejszem podajemy Szanow-Czytelnikom do wiadomości, że rokrocznie sprowadzamy kilkanaście biednych dzieci na 6 tygodni letnich wakacyj. Dzieci te rekrutują się z najbiedniejszych dzielnic Warszawy. Są to dzieci rodziców bezrobotnych, którym podróż opłaca specjalny fundusz, ofiarowany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tego roku dnia 25 czerwca przyjechało 14 dziewczynek w wieku szkolnym z konwojentem harcerzem, który je odstawił do stacji Sokal.

Dzieci te zostały wzięte w opiekę przez następujące dwory:

Pani Ryłska z Uhrynowa wzięła 2 dziewczynki,

Pani Bilińska z Myćowa wzięła 2 dziewczynki,

Pan Kruszewski z Chorobrowa wzięł 2 dziewczynki,

Państwo Świeżawscy z Hołubia wzięli 2 dziewczynki.

Pani Paulina Plater - Zyberk wzięła 4 dziewczynki.

Pani Żurowska z Leszczkowa ofiarowała dla nich materjały na odzież, zaś Pani Kraińska z Perespy prowizję.

Dzięki troskliwej opiece Opiekunów i należytem odżywieniu dzieci ze świeżo nabytymi siłami i zdrowiem wracają one po wakacjach wesóło do swych domów.

W zeszłym roku przyjęto 12 dziewczynek z Warszawy, zaś dwa lata temu kilkunastu chłopców ze Śląska.

Paulina Plater - Zyberk.

Święto Morza w gminie Ilkowice

Dnia 27 czerwca o godzinie 7. wieczorem trębacz Ochotniczej Straży Pożarnej dał sygnał do rozpoczęcia Święta.

O godzinie 8. zebrali się bardzo licznie Starorusini w sali szkolnej, gdzie tuł nauczyciel p. Antoniewicz wygłosił przemowę, p. t. „Cel i znaczenie Święta Morza“, a kończąc wznosił okrzyk na cześć P. Prezydenta Pań. i P. Marszałka. Zebrani odśpiewali Hymn Państwowy.

Następnie przemawiał gospodarz Pińkowski Mikołaj na temat zgody Rusinów z Polakami, potę-

piając wszelkie sabotaże i wystąpienia antypaństwowe.

Dnia 29. czerwca Radni gminy, Kółko rolnicze, Koło gospodyń wiejskich i Ochotnicza Straż Pożarna wzięli udział w uroczystościach Święta Morza w Sokalu, gdzie przemawiał gospodarz tut. Kostiuk Jan.

Wieczorem odbyła się skromna zabawa w kancelarji gminnej.

Z Polski i ze świata.

Dekret walutowy. W Dzienniku Ustaw Rzplitej ukazał się dekret P. Prezydenta, mocą którego wszelkie wkłady i oszczędności, jak również transakcje kupna i sprzedaży mogą być dokonywane tylko w walucie polskiej.

Na przyszłość więc tak hipoteka, oszczędności bankowe i kaso-we, kredyt długoterminowy oraz ubezpieczenia będą wyłącznie złotowemi a nie dolarowemi. Znika więc dwuwalutowość. Jest tylko jedna waluta - złoty polski. Tak jest na zachodzie Europy — tak będzie teraz w Polsce. Jeśli obcokrajowiec składał dolary jakiemś bankowi angielskiemu, jako wkład bankowy, to bank zapisywał mu je nie jako dolary, ale jako funty angielskie. Podobnie czynił i bank szwajcarski. Tylko w Polsce było inaczej. — Stan ten zlikwidowany został przez dekret Pana Prezydenta.

Pan min. spr. zagr. J. Beck bawił ostatnio z wizytą w Tallinie stolicy Estonji. W czasie pobytu polskiego ministra odbyły się ważne konferencje w sprawie problemu państw bałtyckich i Locarna wschodniego. Na tej konferencji miała być również poruszona sprawa nawiązania stosunków między Polską i Litwą, przyczem Estonja ma pośredniczyć w rokowaniach polsko-litewskich.

Locarno wschodnie. Francja wysunęła obecnie nową koncepcję bezpieczeństwa w formie t. zw. „Locarna wschodniego“. Ma to być związek państw wschodnich, nietylko gwarantujących sobie bezpieczeństwo, ale spieszących wzajemnie na pomoc. Polska nie wypowiedziała jeszcze swego stanowiska w stosunku do tej koncepcji, jednak nie zachwyca się nią, gdyż po pierwsze

ma już pakt nieagresji z Niemcami i Rosją, a po drugie „Locarno wschodnie“ nie daje jej więcej niż pakt nieagresji.

Ze świata.

Zamach stanu w Austrii. W środę dnia 25 lipca br. narodowi socjaliści usiłowali w Wiedniu dokonać zamachu stanu, który zakończył się zabiciem kanclerza Dollfussa. Wedle doniesień urzędowych przebieg zamachu był następujący:

Około godz. 13-tej w chwili, gdy prawie wszyscy ministrowie opuścili gmach urzędu kanclerskiego, zajechało przed budynek 144 osobników, przebranych w mundury Heimwehry oraz w uniformy wojskowe. Osobnicy ci przedostali się łatwo do wnętrza budynku, udając się na piętro, gdzie znajdowali się ministrowie. Po zamknięciu znajdujących się w budynku członków gabinetu i urzędników w ich kancelarjach i wyłamaniu drzwi do gabinetu kanc. Dollfussa przewodca bandy dał zbliżka dwa strzały do kanclerza, z których jeden ranił go w szyję, drugi w łopatkę, skutkiem czego z powodu upływu krwi zmarł tenże w dwie godziny po zamachu.

Zamachowcy zostali aresztowani i wedle krążących pogłosek 40 z nich rostrzelano. Szeroko zakreślona zbrodnia przeciw bezpieczeństwu Austrii została stłumiona. W całym państwie panuje spokój. Ludność jest niesłychanie rozgoryczona przeciwko terrorystom i tym, którzy ich do tego namówili.

W sprawę tę, wmięszany poseł austriacki w Rzymie, Dr. Rintelen, który w tym czasie przebywał w Wiedniu, został osadzony w więzieniu, gdzie popełnił samobójstwo.

Smutne wypadki wiedeńskie znaczą nowy rozdział w dziejach Austrii. Padł człowiek który walczył o samodzielność Austrii w przekonaniu, iż sprawa jego słuszną jest. Stał się on ofiarą „Anschlussa“ a chociaż rząd niemiecki wyparł się wszelkich związków z terrorystami, to przecież w te odzegnania niem. mało kto uwierzy. Pomimo opanowania sytuacji przez rząd zebrane czarne chmury nad Austrią nie rozeszły się a w Europie przybył nowy fakt niepokoju.

KRONIKA

Komitet powodziowy. W dniu 26. lipca br. odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Sokalu pod przewodnictwem Wicestarostry P. Mr. Jana Scherffa obywatelskie zebranie. Po zagajeniu i przedstawieniu przez przewodniczącego zebrania rozmiarów katastrofy powodziowej w Polsce z ostatnich dni, uchwalili zebrani przystąpić bezzwłocznie do akcji pomocy na rzecz dotkniętych klęską.

Do Komitetu powiatowego, który został na tem posiedzeniu powołany do życia, a na czele którego stanął Pan Wicestarosta weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa tutejszego bez względu na wyznanie i narodowość.

Uchwalono wydać stosowne odezwy do wszystkich gmin i Zarządów dóbr, z prośbą o współudział w akcji zbiórkowej, oraz wyistosować prośby do Duchowieństwa rz. i gr. kat., oraz Rabinatów o zapelowanie do parafian, aby przystąpili do wspomnianej akcji pomocy.

Postanowiono urządzić w dniach 2 do 10. września zbiórkę pieniędzy odzieży i żywności dla powodzian, oraz wejść w porozumieniu „Z Wesołą Lwowską Falą“, by urządziła w Sokalu w sierpniu imprezę na dochód powodzian.

Przyjęto do wiadomości z uznaniem, iż w dniu 5. sierpnia br. odbędzie się zbiórka Z. P. O. K. oraz festyn Związku Strzeleckiego na powyższy cel, zaś w dniu 16 września festyn lub wenta Sodalicji Marjańskiej również na ten cel.

Dalej Naczelnicy urzędów państwowych oraz samorząd. zdeklarowali imieniem swego podwładnego personelu przystąpienie do akcji przez ofiarowanie na ten cel pół względnie jeden procent miesięcznych poborów w ciągu okresu 3-miesięcznego.

Mianowanie. Pan Minister Sprawiedliwości zamianował na Sokal drugiego Notariusza, w osobie p. Ignacego Smereczańskiego, byłego majora Korpusu Sądowego.

W dniu 9. VII. b. r. rozpoczął P. Starosta Wojciech Kostołowski 4. tygodn. urlop wypoczynkowy do dnia 6. VIII. b. r.

Kupujcie wyroby Krajowe.

SPŁYW DO MORZA.

Dnia 18. lipca przybyło do Sokala na 20 kajakach 38 uczestników „Spływu do Morza“. Uczestnicy, rekretujący się z członków Związku Strzel. i Straży pożar. ze Lwowa i Kamionki Strum. zatrzymali się przez cały dzień w Sokalu, gdzie byli w bursie A. Mickiewicza gościnnie podejmowani przez księdza Dra Krysowskiego.

Komitet z Paniami Grudową i Strażekową oraz przewodniczącym L. M. i K. P. wicestarostą Scheffem i prof. Cebulą dołożył przy pomocy tut. Strzelczyń wszelkich starań, aby uczestnikom wycieczki uprzyjemnić krótki pobyt w Sokalu.

Następnego dnia 6 rano odpłynęli kajakowcy Bugiem do Kryłowa, żegnani okolicznościowymi przemówieniami.

Nadmienić należy, iż w tym roku urządzona została nad Bugiem dla wygody uczestników Spływu przystań, której przygotowaniem zajęli się umiejętnie harcerze tutejsi.

Festyn. Staraniem Z. P. O. K. i K. P. Z. w Sokalu, odbył się dnia 8 lipca br. na boisku Pryw. Semin. Naucz. żeńsk. festyn, z którego dochód w kwocie zł. 190'95, przeznaczono na dożywianie biednej dziatwy szkolnej.

Zarząd składa tą drogą najgorętsze podziękowanie Wszystkim, którzy chętną pracą przyczynili się do pięknego rezultatu obywatelskiej imprezy.

Odwołanie XIII. Zjazdu Legjonistów. Zawiadamiamy, że z powodu odwołania tegorocznego XIII. Zjazdu Legjonistów w Krakowie w dniach od 3 do 6 sierpnia br. na znak żałoby po ofiarach powodzi, Zarząd Główny Zw. L. Pol. w Warszawie odwołał zjazd i nakazał urządzić we wszystkich oddziałach Uroczystość Legjonową wspólnie ze wszystkimi stowarzyszeniami i organizacjami polskimi. Wobec tego tut. Zarząd Zw. L. Pol. wraz ze Związkiem Strzel. urządzi w niedzielę dnia 4. i 5. sierpnia br. Uroczystość Legjonowo-strzelecką i zaprasza wszystkie Urzędy, Organi-

zacje, stowarzyszenia i całe społeczeństwo do wzięcia w niej udziału.

Korespondencja z Uhrynowa.

Związek Strzelecki w Uhrynowie urządził w dniu 22. VII. b. r. festyn, przeznaczając czysty dochód na spłatę długów Dómu Ludowego.

Przy tej okazji odbyła się rozgrywka siatkówki z zespołem Związku Strzeleckiego z Waręża z wynikiem 34 — 16 na korzyść Uhrynowa.

Pomimo niepewnej pogody, festyn udał się bardzo dobrze, o czym świadczy czysty dochód, który wynosi około 150 zł.

Po festynie odbyła się zabawa strzelecka, przeplatana różnymi niespodziankami.

Liczny udział w festynie, jak i w zabawie wzięły oddziały Związku Strzeleckiego z Waręża.

Z powodu dnia powszedniego Związek Strzelecki w Uhrynowie zmuszony jest, przełożyć uroczystość wymarszu Kadrówki z dnia 6-go na 12 sierpnia br.

Zarząd Główny Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich przeprowadza w tym roku akcję turystyczną, która nosi tytuł: „Lato na Ziemiach Północno-Wschodnich. Dla przeprowadzenia tej akcji T. R. Z. W. uzyskało bardzo poważne zniżki kolejowe, przysługujące turystom, udającym się w bieżącym sezonie letnim na Ziemię Północno-Wschodnie, a mianowicie na jeden z pięciu okręgów turystycznych: Pojezierze, Augustowskie, Wilno i okolica, Szlak Mickiewiczowski w Nowogródzkim i Pińszczyzna.

Uzyskane zniżki posiadają dwójaki charakter: 1) zniżki dla turystów indywidualnych, 2) zniżki dla wycieczek grupowych od 10 osób wzwyż. Pojedynczy turysta, chcący korzystać ze zniżki kolejowej, wykupuje kartę uczestnictwa za zł. 6. oraz książeczkę kuponową świadczeń turystycznych.

Cała akcja trwać będzie do dnia 1 września b. r. Stronę techniczną Zarząd główny zlecił Polskiemu Biuru Podróży „Orbis“. To też karty uczestnictwa i książeczki

kuponowe są do nabycia we wszystkich placówkach „Orbisu“.

Prócz tego bliższych informacji udziela bezinteresownie Redakcja „Ziemi Sokalskiej“.

Zamordowanie dyrektora ukraińskiego gimnazjum. W dniu 23 lipca br. został zabity we Lwowie skrytobójczym strzałem w głowę Jan Babij, dyrektor państwowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim, zamieszkały przy ul. Piotra 19. Sprawca w pościgu został ujęty przez policję. W chwili ujęcia dał on do siebie strzał z rewolweru „Orges“, który przy nim znaleziono. Ciężko rannego, nieprzytomnego sprawcę zamachu odwieziono do szpitala. Przy sprawcy znaleziono dowód osobisty na nazwisko Sawczuka z Radziechowa.

Wystawa rodzimych produktów. W ramach Lwowskich Targów Wschodnich, wyznaczonych na czas od 1 do 16 września br. urządzona zostanie wystawa pod hasłem „Konopie, len wełna“.

Jak wskazuje sama jej nazwa, specjalny nacisk położony tu zostanie na produkcję i przetwórstwo tych surowców.

Stanowisko lekarza weterynaryjnego miejskiego w Bełzie objął od dnia 1. lipca br. Janusz Mazurkiewicz.

Biuro kancelarii

p. Ign. Smereczańskiego

NOTARJUSZA

mieści się przy ul. Kościuszki L. 65 (dawna kancelarja notariusza śp. Dr. Kurysia).

Parcela budowlana

(15 m. szeroka, 260 m. długa)

W SOKALU

do sprzedania

Wiadomość u P.

TEOFILA MUCHY, ul. Fredry 9.

CENY OGŁOSZEŃ: za miejsce wiersza milimetrowego zwykłe; 5 gr. na 1 str. 10 gr. w tekście 8 gr. Nadesłane 10 gr., w kronice 10 gr. Drobne za słowo 5 gr. — Rękopisów nie zwraca się. Listów anonim. nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje. Redakcja i Adm: Ul. Odsieczy Wiednia L. 44.

Okólniki i rozporządzenia Starostwa i Wydziału powiatowego w Sokalu.

Nr. O. 1|52|34.

Sokal, dnia 20. lipca 1934.
Do Zarządu miasta Sokala i Bełza oraz Zarządów gminnych w powiecie

Instytut Propagandy Państwowo-twórczej w Warszawie, ul. Wojeska 3, wydał broszurę p. t. „Bronisław Pieracki“, zawierającą treściwy życiorys zmarłego, opis zbrodni, oraz szczegółowe sprawozdanie z uroczystości żałobnych, manifestacji i głosów prasy.

Broszura zawiera 126 stron druku, ozdobiona jest portretem zmarłego i oprawiona w płótno, cena zaś za 1 egzemplarz wynosi 2 złote.

Zalecam nabycie tej broszury, za którą należytość może być uregulowana ewentualnie w 2 kolejnych ratach miesięcznych.

K o m u n i k a t.

Wszystkim Organizacjom, Stowarzyszeniom i osobom ze Sokala oraz okolicy, które z okazji „Święta Morza“ wzięły czynny i ofiarny udział tak w przygotowaniach do tego „Święta“ oraz w samej uroczystości i w ten sposób przyczyniły się do świetnego wyniku, tak moralnego, jak i materialnego, wspomnianej imprezy - również i Tym wszystkim, którzy w dniu 18. lipca b. r. zajęli się przyjęciem uczestników „Spływu do Morza“ oraz budową przystani nad Bugiem składam jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Zarząd Oddz. L. M. i K.

Sekretarz Prezes
ZARZYCKI mp. SCHERFF mp.

Nr. AR. 2|26|34.

Sokal, dnia 19. lipca 1933.
Zakaz moczenia konopi.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Bełzie oraz wszystkich Zarządów gminnych w powiecie.

Wobec ciągłych zażaleń dzierżawców obwodów rybackich w związku z nieprzestrzeganiem przez ludność zarządzeń o zakazie moczenia konopi i lnu w wodach, wchodzących w granice obwodów rybackich, przypominam Panom Wójtom (Burmistrzom) moje zarządzenie z dnia 18. września 1933 r. L. AR. 14|13|33 w przedmiotowej sprawie, przyczem zauważam, że za niestosowanie się

do niniejszego zarządzenia niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno - administr. pociągnę Pana Wójta do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Polecam również pouczyć miejscową ludność, które wody wchodzą w granice obwodu (szczegółowy podział na obwody rybackie został Panom Wójtom (Burmistrzom) podany do wiadomości w roku 1933), a należą do obwodów niezależnie od wód płynących wszystkie naturalne zagłębienia, podlegające periodycznym zalewom wód płynących w okresie ich wylewów.

Nr. O. 1|15|34.

Sokal, dnia 20. lipca 1934.
Do Zarządów gmin wiejskich w powiecie.

Przypominam Panom Wójtom bezzwłoczne wyrachowanie się z przesłanych do rozsprzedaży nalepek z okazji „Święta Morza“. Pieniądże tak z rozsprzedaży nalepek jak i ze zbiórki należy natychmiast złożyć w Starostwie z uwagi na likwidację akcji.

Nr. OL. 1|11|34.

Sokal, dnia 23. lipca 1934.
Parcelacja lasów i zmiany użytkowania gruntów leśnych.
Do Zarządu miejskiego w Sokalu, Bełzie oraz wszystkich Zarządów gminnych w powiecie.

Wedle stwierdzenia Urzędu Wojewódzkiego przy załatwianiu spraw leśnych, zdarzają się często wypadki samowolnego dokonywania zmiany użytkowania gruntów leśnych (karczunków) i parcelacji a strony zainteresowane wnoszą podania już po fakcie dokonany.

Ponadto zdarzają się wypadki, że właściciele, nabywający parcele leśne, są często wprowadzani w błąd przez parcelujących lasy, którzy w celu szybkiego pozbycia się parcel leśnych, informują nabywców, że drzewostany na tych parcelach mogą być wyrębane, a powierzchnia sama zmieniona na inny rodzaj użytkowania, (gdyż posiadają oni rzekomo takie pozwolenie od właściwych władz ochrony lasów, względnie uzyskują je w krótkim czasie, a w rzeczywistości nie mają nawet pozwolenia na dokonanie podziału lasu.)

Podając powyższe do wiadomości i celem zapobieżenia nieracjonalnej gospodarce, prowadzącej w konsekwencji do wyniszczenia drzewostanów na terenie tut. pow., polecam na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, z dnia 14 lipca 1934. L. RL. 1|41|34 w sposób tam praktykowany zawiadomić mieszkańców tamt. gminy, by w razie zamierzonego kupna lasu, zmiany użytkowania gruntów leśnych zasięgnięto informacji w tut. Starostwie powiatowym, czy dany właściciel ma pozwolenie na dokonanie podziału lasu, wzgl. czy na pewnej powierzchni można dokonać zmiany użytkowania gruntów leśnych, bez pozwolenia władzy ochronnej lasów.

Niezależnie od powyższego należy natychmiast donosić tut. Starostwu o odbywających się na terenie danej gminy parcelacji lasu, zmianie użytkowania gruntów leśnych i nieprawnych wyrębach, celem ewentualnego pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno - administr.

L. 2167.

Sokal, dnia 21. lipca 1934.
Do Zarządów miejskich i gminnych w powiecie.

Celem usunięcia wątpliwości względnie niewłaściwości w zakresie stosowania przepisów ustawy drogowej o świadczeniach drogowych w naturze, Ministerstwo Spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu udziela następujących wyjaśnień w sprawie procedury, jaką należy stosować przy wymiarze świadczeń drogowych w naturze:

1) gminy, wprowadzające świadczenia drogowe w naturze, powinny ustalić w złotych ogólną wartość robocizny, potrzebnej do wykonania w danym roku robót na drogach gminnych; ustalenie tej kwoty powinno być oparte na prawidłowo i szczegółowo opracowanych kosztorysach projektowanych robót; w kosztorysach tych powinna być ustalona ilość dniówek robocizny pieszej i konnej według faktycznych cen jednostkowych, oznaczonych w statucie, uchwalonym przez radę gminną (miejską) i zatwierdzonym przez władzę nadzorczą;

2) określoną w sposób powyższy

wartość robocizny szarwarkowej należy następnie podzielić pomiędzy płatników podatków bezpośrednich w stosunku do wysokości płaconych przez nich podatków bezpośrednich.

3) płatników nie posiadających własnych środków przewozowych względnie ustawowo zwolnionych od dostarczenia tych środków, można pociągnąć do świadczeń robocizny jedynie w dniówkach pieszych względnie do uiszczenia wartości tej robocizny w gotówce; za obopólną zgodą może płatnik, przypadające na niego świadczenia, uiszczyć w materiałach.

Wyjaśnienie powyższe podaję

do wiadomości zarządom gmin, korzystających ze świadczeń drogowych w naturze, celem zastosowania się.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA SOKALA.

Z a w i a d o m i e n i e.

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Sokala uchwałą Zarządu z 28 czerwca 1934 r. przypomina, że zgodnie z § 46 poz. 8 statutu Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Sokala przyjęte do dyskontu weksle mają być w terminie zapadłości wykupione.

Wobec utartego zwyczaju prolongowania zdyskontowanych weksli Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Sokala bez zobowiązania udzielać będzie prolongaty o ile na kapitał zostanie wpłacone gotówką minimalnie 10% pierwotnie pożyczonej sumy, a nowy weksel przedłożony Kasie na 14 dni przed terminem płatności.

W wyjątkowych wypadkach próśby o mniejsze spłaty na kapitał będą rozpatrywane, o ile zostaną wniesione najpóźniej na 14 dni przed terminem płatności.

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Sokala.

L. 2189.

Sokal, dnia 24. lipca 1934.

Do Zarządów miejskich i gminnych w powiecie.

W związku z wystawianiem zaświadczeń stronom o przyznanie prawa ubogich w postępowaniu sądowym, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z 13 lipca br. (Dz. urzęd. z 20. VII. 1934, Nr. 19) zarządziło, że omawiane zaświadczenia winny być wydawane osobom zainteresowanym przez odnośne zarządy gminne i miejskie na formularzu, którego wzór załącza się. Właściwym do wydawania zaświadczenia jest zarząd związku samorządowego miejsca zamieszkania danej osoby (miejsca zapisania do rejestru mieszkańców), o ile zaś chodzi o osobę prawną — to zarząd związku samorządowego miejsca siedziby osoby prawnej.

Zważywszy, że tego rodzaju zaświadczenia mają na celu umożliwienie sądom zorientowania się, czy istotnie petent w danej sprawie nie może ponieść kosztów postępowania sądowego — poszczególne rubryki należy wypełnić szczegółowymi danymi, znajdującymi się w posiadaniu zarządu związku samorządowego, bądź uzyskanymi w miarę możliwości od odnośnych osób, instytucyj i władz.

Zainteresowani otrzymują formularze od odnośnych zarządów za zwrotem kosztów.

Zarząd
w Dnia 193 r.
Nr.

Z A Ś W I A D C Z E N I E

do wniosku o przyznanie prawa ubogich w postępowaniu sądowym.

I.	Imię i nazwisko petenta (tki)
a)	Oznaczenie osoby prawnej
b)	Data urodzenia (wiek) petenta (tki)
c)	Przynależność państwowa
d)	Miejsce zamieszkania
	Siedziba osoby prawnej (miejscowość, ulica, Nr. domu)
II.	a) Zawód i stanowisko w zawodzie (źródło zarobkowania):
	b) Stan majątkowy petenta (tki) lub osoby prawnej:
	c) Dochody petenta (tki) lub osoby prawnej:
III.	Inne okoliczności, charakteryzujące stan majątkowy petenta (tki)
IV.	Stan rodziny petenta (tki) :

.....
(Nazwa urzędu gminnego - miejsce wydającego zaświadczenia) stwierdza niniejszem,
iż powyższe dane, oparte na:

Pieczęć.

(Podpis wydającego zaświadczenie)

Starosta powiatowy
w. z.
SCHERFF.